

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 83 (1428)

Dr. prof. Kazimierz Bartel.

## Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce.

Wyznaję, że kiedy w jesieni 1922 r. zrobiono mnie posłem do Sejmu Rzeczypospolitej, byłem tą nową godnością, zajęciem czy funkcją mocno uderzony i oniemiały. Interesowałem się zawsze i przeżywałem silnie sprawy publiczne; miałem za sobą żywą pracę na niwie życia akademickiego, w Tow. Szkoły Ludowej, w Związku Strzeleckim; miałem za sobą pracę w trzech gabinetach jako minister w czasie wojny w r. 1919/20 i w Radzie Obrony Państwa — ale praca poselska była mi obcą a ponadto — wyznaję to szczerze — nie pociągała mnie w dostatecznym stopniu. Nie pociągała mnie, bo najpierw nie wiedziałem „jak się to robi”, miałem starą awersję do c. k. parlamentu austriackiego, a stosunek t. zw. Sejmu Ustawodawczego do Naczelnika Państwa uważałem za tak lekkomyślny i niesprawiedliwy, że wywoływał moje stałe oburzenie. Sejm, którego rozum polityczny nie starczył na opanowanie nienawiści i podyktował Konstytucję napisaną jakby jednostronny protokół przeciwko Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Sejm ten nie zachęcał mnie do „pracy” parlamentarnej.

Długie lata studiów i zawód profesora szkoły akademickiej w dziedzinie nauk ścisłych wyrobiły we mnie pewną ostrożność w wypowiadaniu ostatecznych sądów w sprawach nowych i nieprzestudowanych. Wszedłem tedy do Sejmu z zamiarem dopełnienia obserwacji swoich poczynionych nad tą Instytucją w pierwszym jej wydaniu w ciągu pełnego roku, w charakterze Ministra kolei.

Przedewszystkiem uderzony byłem ilością ludzi, wypowiedających swoje sądy w sposób najbardziej kategoryczny i stanowczy. Często ludzie zupełnie niewykształceni, ale i niedoświadczeni, podejmowali polemikę z wytrawnymi urzędnikami resortowymi z taką niewyszukaną pewnością siebie, że wprowadzali mnie w podziw. Nie mogłem zrozumieć ani tego tupetu, ani owego rozpierania się. Stanowisko posła w pojęciu bardzo wielu moich kolegów miało być jakby zupełnie uprzywilejowane, mój stosunek natomiast do funkcji posłowania nie pozwalał mi nigdy powoływać się na godność poselską, podobnie jak nie legitymowałem się nigdy należaniem do Tow. Politechnicznego, Związku Strzeleckiego i t. p. Uważałem — a zdaje mi się, że może trochę niesłusznie — że podkreślanie zajęć poselskich stawia mnie w rzędzie tych moich kolegów posłów, na których patrzeć musiałem dosyć krytycznie i którzy jako organizacje psychiczne nie wywoływały moich sympatyj. Nie pragnąłem zaliczać się do rzędu ludzi, którzy powiedzą — bo i takich spotkałem wśród posłów — z braku innych kwalifikacji lub też z braku ochoty do szarej, codziennej pracy wzięli na siebie zawodowo ciężar trosk o dobro i szczęście Państwa. Broniliem się przed uważaniem mnie za takiego zawodowego opiekuna obywateli i zawodowego kontrolera administracji.

Po pewnym czasie zauważyłem, że posłowanie poczyna działać na pewnych młodych ludzi — a mianowicie na tych, którzy uciekli się do tego zajęcia z braku kompetencji, talentów, lub ochoty do innych zatrudnień — w sposób bardzo dziwny. W tempie bardzo szybkim ludzie ci stawali się, w swoim pojęciu, wykładnikami kompetencji we wszystkich sprawach bez wyjątku.

Począłem zastanawiać się nad „parlamentaryzmem” polskim i jego niedomaganiem. Mała grupka moich przyjaciół na terenie Sejmu i Senatu była mi w tem pomocna.

Rozważania moje stały się bardziej aktualne, gdy 15 maja 1926 r. powierzono mi utworzenie Rządu. W okolicznościach w ten sposób wytworzonych wypadło mi wyrazić stosunek swój do parlamentaryzmu publicznego i jasno. Uczyniłem to kilkakrotnie w swoich mowach sejmowych.

Nie negując istoty parlamentaryzmu, odniosłem się krytycznie do „nałogów sejmowych” stwierdzając, że zamiast ustroju demokratycznego posiadaliśmy swoistą formę oligarchii. Nie mniej jednak mandatu poselskiego nie składałem, aby tym sposobem zaświadczać czynnie, że jestem zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego a to ewentualnie do czasu, gdy mi ktoś wskaże inny, lepszy i pewniejszy urząd państwowy. Powiadam „ktoś wskaże” — gdyż sam dotąd, dla naszych stosunków, wymyśleć go nie potrafiłem.

Przez trzy lata pracy ministerjalnej, w okresie pomajowym, godziłem rolę członka Rządu z rolą parlamentarzysty. Wypadki ostatnich miesięcy przypomniały mi znowu — i to w sposób bardzo natrączyły — aktualność rozważań nad wzajemnym stosunkiem władzy ustawodawczej i wykonawczej. Kiedyś, myślę, że w niedalekiej przyszłości, ostatnie trzyletnie przeżycia swoje ministra i posła ogłoszę drukiem. Nie mam nic do ukrywania, ale zato więcej do powiedzenia. Wysokość nakładu ustale w stosunku do liczby swoich przeciwników, których liczba rosła, przy moim świadomym współdziałaniu, z każdym niemal dniem; — egzemplarze autorskie starczą dla przyjaciół.

Na dziś uważam za potrzebne wypowiedzieć się w sprawie ostatnich walk już chyba nie Rządu ze Sejmem — ale odwrotnie.

Budżet na rok 1927/28 przekro-

czony został, w dziale wydatków szacunkowych i inwestycyjnych, o przeszło 500 milionów. Jest rzeczą zrozumiałą, że przekroczenia te, czynione na podstawie uchwał Rady Ministrów, wymagają dodatkowego zatwierdzenia przez Parlament. Sprawa ta, podniesiona na posiedzeniach Sejmowej Komisji Budżetowej, wywołała moje zasadnicze oświadczenia się o stosunku moim do praw Sejmu. Powiedziałem wówczas — a tego zdania jestem i dzisiaj i przy tem zdaniu pozostanę — że uznaje pełne prawo Sejmu do kontroli budżetowej i finansowej gospodarki Rządu, że kontroli takiej — gdyby jej nie było — musiałbym się domagać. Zapowiedziałem, że usiłowania Ministerstwa Skarbu do uporządkowania gospodarki budżetowej wyrażą się w najbliższej przyszłości przedłożeniami zamknięć rachunkowych za lata 1924 do 1927. Zapowiedziałem, że zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 znajdą się w najbliższych dniach w Najw. Izbie Kontroli Państwa, że wraz z nimi przedstawione będą Sejmowi, jako przedłożenie rządowe, przekroczenia budżetowe za ten okres.

Stwierdzam, że Sejm uchwałą swoją powziętą dnia 5 grudnia 1928 r. przyjął to moje oświadczenie do zatwierdzającej wiadomości. Tym sposobem fakt nieprzedłożenia mu dotąd przekroczeń budżetowych uznał i terminu dla wniesienia dodatkowej ustawy skarbowej bynajmniej nie określił.

Wbrew temu stanowisku Sejmu zjednoczona opozycja sejmowa postawiła wkrótce potem Ministra Skarbu p. Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu.

W momencie akcji przeciw Ministrowi Skarbu zgłosiłem solidarność z nim Rządu, rozumiejąc przez to gotowość ponoszenia przez cały Rząd odpowiedzialności za karygodne, zdaniem większości Sejmu, dzia-

łania Ministra Skarbu. Owa solidarność przeciw inaczej rozumiana być nie mogła — prawo pociągnięcia ministra czy też Rządu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu przysługuje bowiem wyłącznie Sejmowi. Uznaliśmy się współwinnymi i zgłosiliśmy do właściwego prokuratora, t. j. do Sejmu — ale Sejm zgłoszenie to milcząco odrzucił.

Postępowanie większości sejmowej w sprawie p. Czechowicza jest tak niesłychane, tak krzywdzące a przytem [tak małostkowe, że nie będzie zaiste nigdy uznane za zwycięstwo idei parlamentarnego ustroju. Ubolewam nad tem szczerze jako wolny obywatel i od [jakichkolwiek grup politycznych czy osób niezależny poseł. Ubolewam nad tem, bo wiem, wiem lepiej aniżeli większość panów posłów, jak długo, żmudna i ile wysiłków wymagająca jest droga, którą przebyć musi Polska, aby móc stanąć na twardym gruncie. Ostatnie zwycięstwa sejmowe nie są zwycięstwem parlamentaryzmu — są jego klęską. Na czem polega krzywda wyrządzona parlamentarystom przez Sejm? — na jego małostkowości, na rwaniu się do łatwego zwycięstwa wbrew logice, a nawet wbrew prawom walki.

Przyjąwszy dnia 5 grudnia 1928 r. do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie Prezesa Rady Ministrów, iż Rząd zgodnie z postanowieniami Konstytucji i ustawy skarbowej przedstawi Sejmowi niezależnie od zamknięć rachunkowych kredyty dodatkowe za rok budżetowy 1927/28 do ustawowego zatwierdzenia — Sejm mógł, choćby w tym dniu gdy podjął oskarżenie przeciwko p. Czechowiczowi, zamiast tego oskarżenia zażądać od Rządu przedłożenia tych kredytów dodatkowych w oznaczonym ściśle terminie. Jest to jego dobre prawo, z którego może ko-

rzyszczać. Gdyby wezwanie to nie odniosło skutku Sejm winien był pociągnąć Rząd do odpowiedzialności parlamentarnej — udzielić mu votum nieufności i udzielać te vota wszystkim po kolei Rządom, któreby żądaniu Sejmu nie czyniły zadość.

Ale na Trybunał Stanu w tem stadium sprawy miejsca nie było, nie było tego miejsca z punktu widzenia znowu interesów parlamentarzystów. Orzeczenia Trybunału Stanu nie mogą być zmieniane ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą. Przyjmijmy, że Trybunał Stanu uwalnia od winy i kary p. Ministra Czechowicza. Otrzymuje on tym sposobem absolutorium za swoje działania i Sejm, który mógłby być zdania innego, fakt ten znać musi. Sejm przelał część swoich uprawnień — sądzę, że bezwiednie, albo i świadomie ponie- szony prądem nienawiści — na Trybunał Stanu. Oczywiście Trybunał Stanu może stanowisko Sejmu skorygować w tym względzie przez wyczekanie załatwienia sprawy z przekroczeniami budżetowymi z roku 1927/28 przez Sejm. Jeżeli to było zamiarem większości sejmowej, to pobudką takiego działania nie był napewno wzgląd wyższy.

Niekonsekwencja, z jaką Sejm postępował w sprawie Pana Czechowicza, dowodzi, iż znajduje się on w rozwoju swoich metod działania tam, gdzie był w połowie roku 1926: — niczego nie nauczył się i niczego nauczyć się nie pragnął. Pozbawiony własnych polskich nowoczesnych tradycji czerpał on siłę z najgorszych bankrutujących obcych „świętyń niekompetencji”. Nie zdobył się w najmniejszym stopniu na zorganizowanie swojej pracy, tworząc tym sposobem wiele sił, niekiedy z wielką dla Państwa szkodą.

Parlament — w moim rozumieniu — nie jest „gadaliną”, nie jest nawet wyłącznie instytucją prawodawczą

i powołaną do kontroli Rządu, parlament winien być szkołą, pielęgnującą myśl państwową i działającą wychowawczo na cały Naród, a w tem także i na posłów; niema wszak uniwersytetów, gdzieby kształcono deputowanych lub ministrów. Z załem przychodzi mi stwierdzić, że proces podniesienia parlamentarysty polskiego na właściwy poziom nie poczynił postępów.

Z rozróżnienia między istotą parlamentaryzmu a praktyką sejmową i jej przetrzonymi przejawami wynikało moje pojmowanie zadań Szefa Rządu w stosunku do Sejmu. Jako człowiek uprawiający naukę, stosowałem w pracy swej na terenie Parlamentu pewne metody na tem pojmowaniu oparte. Chemik, dążący do uzyskania z kilku elementów pewnego połączenia, czy to dla celów naukowych, czy też praktycznych, nie może reagować na niemiłe wrażenia zmysłu powonienia lub smaku, albo pozwolić opanować się myślą o ewentualnych, szkodliwych dla zdrowia skutkach odbywających się reakcji.

W miarę osławiania się z niemiłymi właściwościami praktyki sejmowej wyrobiłem w sobie pewne zniechęcenie na ciagle jeszcze powtarzające się objawy i nawroty tej praktyki, mając na myśli stałe cel, do którego zdążalem, i drogę, t. j. metodę do tego celu wiodącą. Jednym z podstawowych elementów tej metody była, w moim rozumieniu, obopólna szczerze i lojalność czynników państwowych, Sejmu i Rządu, w stosunku do tych zadań, których dokonanie od ich współdziałania jest zależne. Brak tych elementów musiał z konieczności kierować działaniem Sejmu i Rządu nie na linie zbiegające się w bliższej lub dalszej odległości, lecz na linie nie posiadające punktu wspólnego wcale. W tym ostatnim wypadku cel istnienia i działania Sejmu i Rządu nie mógł być nigdy osiągnięty, a wszystko musiałoby się sprowadzić do jakiegoś wzajemnego psocenia lub walki tych dwóch czynników państwowych, nie posiadających przecież same w sobie, w oderwaniu od życia, żadnej własnej wartości absolutnej. Moje pojmowanie współpracy Rządu i Parlamentu nie znalazło, jak mi się zdaje, dostatecznego odzwierciedlenia w Sejmie Polskim, co nie może oczywiście działać zachęcająco.

Jeżeliby także wśród decydujących czynników pozasejmowych utrwalilo się przekonanie o bezowocności cierpliwej taktyki obliczonej na dalszą metę celem wyluskania prawdziwego polskiego [parlamentaryzmu z obecnych czy to poczwarkowych, czy to zwyrodniałych form, a natomiast przeważała wiara w skuteczność może trochę odmiennych metod, to ja związany z własną metodą pracy nie umiałbym z należytą a potrzebną lekkością przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą.

W powojennych stosunkach Europy wyrodziła się pewna pochopność w ujemnym ocenianiu parlamentaryzmu. Jest — podkreślam to — wielką zasługą Marszałka Piłsudskiego, że od chwili odzyskania niepodległości, mimo i wbrew oczekiwaniamu niekiedy najbliższych nawet ludzi i grup (i to takich, które dziś o tem zapomnieli) ciągle i wielokrotnie torował On drogę i dawał szanse dla powstania i ugruntowania zdrowego parlamentaryzmu w Polsce. Kto inaczej rozumie działania Marszałka w tym względzie, ten — mojem zdaniem — wcale ich nie rozumie.

Wolny na fundusz dyspozycyjny Marszałka.

LUCK, 10. IV. (Pat). Z inicjatywy wołyńskiego Związku Legionistów nastąpiło tu otwarcie zebrania organizacji społecznych w sprawie akcji na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Uchwalono przez aklamację powołać specjalny komitet dla zbiórki składek. Zebranie, na którem między innymi reprezentowany był także Związek Ziemiańców Wołyńskich, cechował charakter entuzjastyczny.

Wielkie zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego na Podhalu.

W tych dniach zakończyły się wybory do rady miejskiej w Nowym Targu. Na ogólną liczbę 48 radnych B. B. zdobyła 47 mandatów. B. charakterystyczny wynik wyborów był w czwartym kole, które — jak wiadomo — reprezentuje interesy najszerzych mas. Wszystkie mandaty z tego koła zdobył Blok Bezp., a połączona opozycja, złożona z endeków, socjalistów i wywoleńców nie uzyskała ani jednego mandatu.

Prasa włoska o artykule Marszałka

RZYM, 10. IV. (Pat). Cała prasa zamieszcza długie wyjątki z ostatniego artykułu Marszałka Piłsudskiego, zaliczając do nich szerokie komentarze. — Prasa nazywa artykuł lekcją daną parlamentowi, jak trzeba rzadzić, aby nie osłabiał państwa. — Dzienniki podejmują szczególnie argument, wykazując, że Sejm uchwalił budżet skarbu zgłoszony przez ministra, którego postawił w stan oskarżenia. — Przebieg ostatniej sytuacji rządowej w Polsce śledzony jest przez prasę z wielkim zainteresowaniem.

Dookoła zmiany w gabinecie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W sytuacji politycznej nie nastąpiły w dniu wczorajszym żadne zmiany. W każdym razie konferencja czynników decydujących, co do zmiany rządu trzymane są w tak ścisłej tajemnicy, że absolutnie nic z ich przebiegu nie przedostaje się do opinii publicznej. Zapowiadana na wczoraj konferencja decydująca pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla, nie odbyła się, natomiast wieczorem o godzinie 6-ej pan premier Bartel udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez pana Prezydenta Rzplitej na dłuższą konferencję.

W związku z pogłoskami, jakie krążą na temat kandydaty przyszłych ministrów, dowiadujemy się, że obowiązki szefa biura personalnego M. S. Wojsk objął pułk. Aleksander Pristor. Tem samem, jak widzimy, wysuwana na stanowisko min. Pracy i Opieki Społ. kandydatura pułk. Pristora przestaje być aktualną.

Tymczasem prace rządu są prowadzone zupełnie normalnie. Pan premier Bartel konferował wczoraj w sprawach resortowych z min. komunikacji Kuehnem, a następnie przyjął posła włoskiego Maioniego, który złożył mu wizytę pożegnalną.

Konferencja ministra angielskiego z Marsz. Piłsudskim.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W bież. niedzielę bawił w Warszawie przejazdem angielski min. robót publicznych lord London Derry, który w towarzystwie kilku przyjaciół odbywał wycieczki po Wschodniej Europie. Lord London Derry, który jest wybitnym członkiem partii konserwatywistów, oraz towarzyszący mu członek parlamentu angielskiego, tegoż stronnictwa Casalet, przyjęci byli przez Marszałka Piłsudskiego, który odbył z wybitnymi politykami angielskimi długą rozmowę.

Następnego dnia goście angielscy odjechali do Gdyni, gdzie zwiedzili port, którym lord London Derry, jako min. robót publicznych, bardzo się interesował.

Delegacja 10 pułku ułanów u p. Prezydenta.

WARSZAWA, 10. IV. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 10 pułku ułanów z Białegostoku z dowódcą pułku ppłk. dypl. Porczyńskim na czele, która prosiła Pana Prezydenta o zaszczytowanie swą obecnością święta pułkowego, połączonego z obchodem 10-lecia powstania pułku.

Delegacja 10 pułku ułanów u p. Prezydenta.

WARSZAWA, 10. IV. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 10 pułku ułanów z Białegostoku z dowódcą pułku ppłk. dypl. Porczyńskim na czele, która prosiła Pana Prezydenta o zaszczytowanie swą obecnością święta pułkowego, połączonego z obchodem 10-lecia powstania pułku.

Wolny na fundusz dyspozycyjny Marszałka.

LUCK, 10. IV. (Pat). Z inicjatywy wołyńskiego Związku Legionistów nastąpiło tu otwarcie zebrania organizacji społecznych w sprawie akcji na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Uchwalono przez aklamację powołać specjalny komitet dla zbiórki składek. Zebranie, na którem między innymi reprezentowany był także Związek Ziemiańców Wołyńskich, cechował charakter entuzjastyczny.

Wielkie zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego na Podhalu.

W tych dniach zakończyły się wybory do rady miejskiej w Nowym Targu. Na ogólną liczbę 48 radnych B. B. zdobyła 47 mandatów. B. charakterystyczny wynik wyborów był w czwartym kole, które — jak wiadomo — reprezentuje interesy najszerzych mas. Wszystkie mandaty z tego koła zdobył Blok Bezp., a połączona opozycja, złożona z endeków, socjalistów i wywoleńców nie uzyskała ani jednego mandatu.

Prasa włoska o artykule Marszałka

RZYM, 10. IV. (Pat). Cała prasa zamieszcza długie wyjątki z ostatniego artykułu Marszałka Piłsudskiego, zaliczając do nich szerokie komentarze. — Prasa nazywa artykuł lekcją daną parlamentowi, jak trzeba rzadzić, aby nie osłabiał państwa. — Dzienniki podejmują szczególnie argument, wykazując, że Sejm uchwalił budżet skarbu zgłoszony przez ministra, którego postawił w stan oskarżenia. — Przebieg ostatniej sytuacji rządowej w Polsce śledzony jest przez prasę z wielkim zainteresowaniem.



## Ożywienie polityczne w ZSSR.

Miesiące kwiecień i maj są w Rosji miesiącami ogólnego ożywienia politycznego. Przyczyna zjawiska tego tkwi w okoliczności, że w okresie tym odbywają się w Rosji zazwyczaj doroczne zjazdy Sowietów powiatowych, gubernialnych i okręgowych, a w maju mają miejsce obrady ogólnopństwowych zjazdów poszczególnych republik związkowych oraz Zjazd ogólnozwiązkowy Sowietów z całego państwa.

Już dnia 2-go kwietnia odbyło się w Moskwie plenarne posiedzenie nowego sowietu moskiewskiego. Na posiedzeniu tem, które nosiło wielce uroczysty charakter, wybrało przewodniczącym sowietu moskiewskiego, t. j. „moskiewskim starostą”, komunistę Uchanowa. Wielkie przemówienie wygłosił na tem posiedzeniu Kalinin, który powitał nowy sowiet w imieniu rządu moskiewskiego.

Charakter obrad sowietu moskiewskiego jest jeszcze wybitnie lokalny. Inaczej ma się jednak rzecz z obradami sowietów powiatowych, gubernialnych i okręgowych, w szczególności zaś z obradami zjazdów poszczególnych republik sowieckich. Na tych zjazdach dominują już zagadnienia ogólnopństwowe, zagadnienia wybitnie polityczne. A jak się zdaje, tym razem obrady zjazdów tych stać będą nie tylko pod znakiem dyskusji zagraniczo-politycznych, ale pod znakiem ożywionych rozpraw nad problemami sowieckiej polityki wewnętrznej.

Prasa sowiecka już teraz stara się przygotować opinię sowiecką do burzliwych obrad tegorocznych zjazdów sowietów, na których przedmiotem szczególnego zainteresowania będzie sprawa walki z opozycją pravicową, czyli z t. zw. „prawem odchylenia” w partii komunistycznej ZSSR.

„Trockizm” odsunięty został narazie na plan drugi, gdyż podczas ostatnich wyborów ujawniło się w całej pełni daleko groźniejsze niebezpieczeństwo ze strony opozycji pravicowej, ostrożnie, ale niezmiernie stanowczo zarazem prowadząca swą akcję przeciwko obecnemu Centralnemu komitetowi wykonawczemu ogólnozwiązkowej partii komunistycznej. Niebezpieczeństwo, grożące obecnym naczelnym władzom partyjnym ze strony „prawego odchylenia” jest szczególnie wielkie na wsi rosyjskiej, gdzie podczas ostatnich wyborów opozycjonistom

„prawicowym” udało się zdobyć cały szereg nowych pozycji, zajmowanych dotychczas przez komunistów „praworządnych”.

Komunistów pravicowych uważają, że z t. zw. „kulakami”, t. j. zamożnymi włościanami walki aktywnej prowadzić nie należy, wychodząc przytem z założenia, że „kulacy” zrosną się z socjalizmem „drogą pokojową”. Dlatego też zwolennicy t. zw. „prawego odchylenia” występują z całą stanowczością przeciwko akcji centralnego komitetu wykonawczego w kierunku zaostrożenia walki klasowej, uważając, iż zaostrożenie takie może być w swych następstwach gospodarczych dla kraju wprost katastrofalne.

Zwalczający „prawicowych opozycjonistów” zwolennicy obecnej polityki Centralnego komitetu wykonawczego, czyli t. zw. „stalinisci” są jednak innego zdania. Uważają oni mianowicie, że „kulacy” mogliby z łatwością zdewaluować komunistów wiejskich, którzy w hipnoznie oportunistycznej bez oporu mogliby pozycje swe oddać elementom drobno-burżuazyjnym. Chcąc zapobiec tej ewentualności, stalinisci propagują ideje wzmoczonej walki klasowej, wychodząc z założenia, że tylko w ten sposób można będzie z powodzeniem stawić czoła radykalnym „trockistom” i skłonny do ugody z „żywołem drobno-burżuazyjnym” opozycjonistami pravicowymi.

Propagując u siebie ideje wzmoczonej walki klasowej, stalinisci powołują się na słowa Lenina, który powiedział był w swoim czasie, że „przy dyktaturze proletariatu walka klasowa nie ustaje” i że „na pewnych odcinkach wzmoczenie walki klasowej jest nieuniknione”. A prawidło to obowiązując winno, — według słów Lenina — tak długo, dopóki „nie zniszczona zostanie definitywnie baza gospodarcza wroga klasowego”.

Obawa przed zbyt daleko idącym wzrostem nastrojów „oportunistycznych” w szerokich warstwach nowych członków sowietów zmusi obecnych kierowników polityki sowieckiej i czołowych działaczy partyjnych z pod znaku Stalina do jaknajenergiczniejszego występowania przeciwko „prawemu odchyleniu” na kwietniowych i majowych zjazdach sowietów. Pod znakiem walki tej stać też będzie tegoroczne ożywienie wojenne w życiu politycznym ZSSR.

## Odwołanie posła lotewskiego z Moskwy.

RYGA, 10. IV. (Pat.). Rada ministrów postanowiła zaproponować prezydentowi Rzeczypospolitej uwzględnienie prośby o zwolnienie z zajmowanego stanowiska lotewskiego posła w Moskwie Ozolsa, którego odwołania domaga się od dłuższego czasu partja narodowa. Od 1 maja Ozols będzie w rozporządzeniu ministerstwa spraw zagranicznych. Jako przypuszczalnego następcę na stanowisku posła w Moskwie wymieniają dotychczasowego posła w Sztokholmie Sarinsa.

## Studencka Mała Ententa.

BUKAREST, 10. IV. (Pat.). Według doniesień z Paryża, studenci rumuńscy, czechosłowaccy i jugosłowaccy utworzyli tam grupę studencką Małej Ententy, która między innymi ma na celu zapoznanie Zachodu z pokojową akcją państw, wchodzących w skład Małej Ententy i z jej rolą w utrzymaniu pokoju w Europie środkowej.

## Sukcesy komunistów w Niemczech.

BERLIN, 10. IV. (Pat.). Odbijające się w dalszym ciągu w Niemczech wybory do rad załogowych w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych dają nadal poważne sukcesy komunistom, przynosząc ciężkie straty listom socjalistycznym. Wczoraj odbyły się wybory do rady załogowej w wielkich zakładach Lenawerk pod Hallą.

Na 17.400 głosów komunistów uzyskali 9.200, a listy socjalistyczne tylko 5.900. Dziś, we czwartek i piątek odbywać się będą wybory w jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech, mianowicie w zakładach A.E.G. w Berlinie, których wynik będzie miał poważne znaczenie symptomatyczne dla nastrojów w kołach opozycyjnych.

## Aresztowanie sekretarza żony b. cesarza.

BERLIN, 10. IV. (Pat.). Komunistyczny „Welt am Montag” donosi, że na wniosek prokuratora kolońskiego aresztowano w Berlinie byłego sekretarza żony b. cesarza Wilhelma, księżny Herminy. Dziennik twierdzi, że aresztowanie to ma charakter sensacyjny i otaczane jest ścisłą tajemnicą. Sekretarz ks. Herminy miał w czasie przesłuchania począć rewelacje w różnych tajnych akcjach, organizowanych przez otoczenie b. cesarza w Doorn.

## Rzekomy sekretarz — oszustem.

BERLIN, 10. IV. (Pat.). Rzekomy sekretarz księżny Herminy, obecnej małżonki b. cesarza Wilhelma, Hartung, który w/g doniesień prasy został aresztowany, był — jak się okazało — oszustem i udawał tylko sekretarza ks. Herminy.

## Popierajcie Ligę Morską!

## Przesilenie rządowe w Niemczech zażegnane.

BERLIN, 10. IV. (Pat.). Wczorajsze obrady międzyfrakcyjne trwały do późnej nocy. Konferencja przewodniczących frakcji u kanclerza nie dała żadnego pozytywnego wyniku tak, że postanowiono szukać wyjścia z awiklanej sytuacji wewnętrznej, wywołanej decyzją socjalistów co do głosowania przeciwko drugiej racie na budowę pancernika w ten sposób, że rząd Rzeszy ma na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów sformułować deklarację, w którejby zobowiązał się do prowadzenia dalszych prac na postawie kompromisowego programu finansowego, opracowanego przez rzeczoznawców finansowych stronnictw.

Deklaracja ta będzie dążyła do stworzenia jakichkolwiek możliwości, które pozwołyłyby pozostać obecnemu gabinetowi u władzy, nie załatwi natomiast wcale sprawy utworzenia zwartej wielkiej koalicji. Dzisiejsze dniemni poranne traktują sprawę wielkiej koalicji jako całkiem pogrzebaną.

BERLIN, 10. IV. (Pat.). „Vossische Ztg.” podaje treść dzisiejszej jednomyślnej uchwały gabinetu, zawierającej apel do 5 stronnictw. Rząd Rzeszy w apelu tym oświadcza, że wobec sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej oraz ze względu na toczące się w Paryżu rokowania reparycyjne istnienie w Niemczech rządu zdolnego do działania jest nieodzowną koniecznością. Dlatego też rząd Rzeszy oświadcza, że wszystkie swe siły skieruje ku temu, by nie dopuścić do wstrząśnięcia podstaw niemieckiej gospodarki państwowej i w tym celu bezzwłocznie przedłoży Reichstagowi do zatwierdzenia budżet na rok 1929. Gabinet powtarza z naciskiem swą uchwałę niedzielną, akceptując opracowany przez rzeczoznawców finansowych projekt budżetu i zapowiada, że cały gabinet zwracając się do Reichstagu, będzie dla przeprowadzenia tych projektów łącznie z budżetem ministerstwa Reichwehry. Rząd wyraża dalej oczekiwanie, że 5 frakcji Reichstagu, wchodzących w grę, poprze go w tej akcji i przeciwstawi się zarówno wszelkim wnioskom co do dalszych skreśleń, wykraczających poza granice projektu kompromisowego, jak i wnioskom co do podwyższenia wydatków. Rząd oczekuje, że wszelkie projekty, dotyczące gospodarki państwowej, stawiane będą tylko za wzajemnym porozumieniem tych pięciu stronnictw. Na tej podstawie — głosi w końcu powyższy apel — rząd Rzeszy porozumie się z wymienionymi partjami Reichstagu, aby przez stały ścisły kontakt zabezpieczył osiągnięcie tych celów politycznych, jak również wdrożyć bezzwłocznie akcję nad rozszerzeniem gabinetu.

## Obniżenie spłat niemieckich.

PARYŻ, 10. IV. (Pat.). Jak donosi „Temps”, prowadzone obecnie rokowania między rzeczoznawcami reparycyjnymi państw sprzymierzonych zmierzają do obniżenia wysokości spłat niemieckich w pierwszym okresie tak, aby maksymalna ich wysokość nie przewyższała sumy 2.500 milionów. — „Journal des Debats” przewiduje, że prace rzeczoznawców zakończą się najwcześniej za kilka dni.

## Posiedzenie podkomisji w sprawie mniejszościowej.

LONDYN, 10. IV. (Pat.). W dniu 29-go b. m. odbędzie się w Foreign Office posiedzenie podkomisji mianowanej przez Radę Ligi podczas ostatniej sesji z poleceniem zbadania kwestji mniejszościowej. Sprawozdawcą głównym będzie sz Chamberlain.

## Mironescu w Londynie.

LONDYN, 10. IV. (Pat.). Przybył tu dziś wieczorem rumuński minister spraw zagranicznych p. Mironescu.

## Wykrycie spisku komunistycznego w Turcji.

WIENIĘ, 10. IV. (Pat.). Prasa donosi z Konstantynopola, że władze tureckie w Konstantynopolu, Smyrnie i innych miastach tureckich dokonały licznych aresztowań wśród komunistów. Władze oświadczają, że wpadły na trop spisku komunistycznego.

## Gen. Daves ambasadorem amerykańskim w Londynie.

NOWY YORK, 10. IV. (Pat.). Jakkolwiek władze w Białym Domu zachowują milczenie, to jednak korespondent Reutersa dowiaduje się, iż zaproponowano rządowi angielskiemu osobę gen. Davesa, jako kandydata na stanowisko ambasadora amerykańskiego w Londynie.

## Na meksykańskim froncie.

NOWY YORK, 10. IV. (Pat.). Powstańcy ewakuowali wczoraj wieczorem Juarez. Mieszkańcy utworzyli straż obywatelską, która ma czuwać nad utrzymaniem władzy w mieście. Samochód, uzbrojony w kulomioty, patroluje po ulicach. Jak podaje Reuter, powstańcy uprowadzili mechanika amerykańskiej służby lotniczej.

MANAGUA, (Nicaragua) 10. IV. (Pat.). Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby samoloty Stanów Zjednoczonych miały zniszczyć bombardowaniem prawie doszczętnie miasto Las Limas w Hondurasie. Według ostatnich doniesień, został zniszczony tylko jeden dom.

## FRANCISZEK BUJKO



Kasjor Rzeźni Miejskiej.

Zmarł w dn. 10. IV b. r. o godz. 6 rano w wieku lat 51.  
Odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 13. IV b. r. o godz. 4-ej popołudniu. Zawiadujemy o powyższym swych członków prosimy o wzięcie jaknajbliższego udziału.

Zarząd Żydowskiego Związku  
H. S. H. Mięsnym m. Wilna.

## Kowarski, Himelfarb i Fejgin

TELEFON 562 WILNO SZOPENA 8  
Składy prowincjonalne: Duksty, Druja, Włdze, Braśław, Głębokie, Wołożyn, Hodorczki

## KONICZYNĘ i TYMOTKĘ

we wszystkich gatunkach w Wilnie oraz ze składów prowincjonalnych.  
Dla prowincji — specjalnie. 882-3

## Wizyta autora „Czarnych skrzydeł”.

Kijem w mrowisku były dwie ostatnie książki Kadena Bandrowskiego, wywołując ukazaniem się swoim wrzawę, dawno już w Polsce, niesłyszana — chyba po „Przedwiosniu”... ze zrozumiałem zatem zainteresowaniem oczekiwano w Wilnie ich autora. Szkoła tylko, że bardzo wysokie ceny biletów nie pozwoliły wielu go usłyszeć, dlatego też stosunkowo nie dużo, bo nie o wiele więcej niż połowę sali zapelnili w niedziele słuchacze tak interesującego gościa.

Nad tem czy takie autorskie prelekcje mają rację bytu, czy nie są swego rodzaju niedyskrecją albo jakkolwiek inną niewłaściwością — zastanowił się autor „Czarnych skrzydeł” na początku swego odczytu i doszedł do wniosku pozytywnego. Są potrzebne — choćby dlatego aby podkreślić rolę tego zapomnianego zazwyczaj w dyskusjach o dziele sztuki i jego autorze, trzeciego momentu, jakgdyby współczynnika w tworzeniu pierwszego — t. j. środowiska. Dzieło sztuki powstaje jako rezultat zetknięcia się autora z danym środowiskiem. Autor jest jakby anteną chwytającą jego emanację i przetwarzającą je w odpowiednio.

Czy warto jednak fatygować poważnych obywateli, aby roztrząsać wobec nich tak subtelne, tak nieuchwytnie zagadnienia? Warto. W rzeczywistości są to bowiem sprawy wielkiej wagi i trwałości. Przykład.

Anglja. Kraj o olbrzymiej ekspansji kolonialnej, naród awanturzystyczny nawigatorów, potężnych zdobywców. Wśród nich w XVI-ym

wieku trzeciorzędny aktor, „kabo-tony” nie mający według ówczesnych pojęć — prawa do pochowania go na poświęconej ziemi, pisze dzieła, z których dziś jeszcze czerpiemy mądrość życia, gdy z tyłu, o wiele więcej poważnych, współczesnie mu dokonywanych prac i dzieł, z zakresu np. jakiejś, bardzo cenionej medycyny nic się niszczącemu działaniu czasu nie oparło i prędzej czy później upadło jako przeżytek.

On jeden, wielki poeta umie jak nikt inny uniesmiertelnic w swoich słowach rytm czasu, rzeczy najważniejsze, najtajniejsze drgnięcia serc ludzkich danej epoki, duszę swego środowiska wyczarować.

Ale nietylko to. Jest on tego środowiska obrońcą przeciw różnym narosłom, garbom, sklerozie owej epoki, zwalom przesady, rutyny, ociężałości. Jego utwory to w swoim czasie rewelacja i rewolucja zarazem. „Hamlet”, to nietylko tragedia uczuć syna do matki, ale i czyn niezwykłej odwagi, śmiałości, od której niewątpliwie współczesnym widzom i słuchaczom po głębszym tego rozważeniu włosy powstały na głowach. Było to ukazanie wazem wobec faktu, iż ci olimpijczy dotychczas, ci „pomazańcy Boży”, ci wielcy, niedosiężni lordowie, książęta etc. mogą być i są takimi samymi, zwykłymi śmiertelnymi jak dwaj grabarze kopiący grób Ofelji.

Inny przykład: Znowu przeciętny aktorzyzna niejaki Moliere w Francji, dobrodziej nas wszystkich twórca przedziwnie straszliwych i grzeszk słownych, pierwszych jaskółek tego olbrzymiego przelomu, z którego do dziś czerpiemy — Wielkiej Rewolucji.

Tu w Wilnie. Ubogi skromny, „suplent” gimnazjalny, nauczyciel gimnazjum w Kownie, którego słowo przyczyniło się w olbrzymiej części do tego, że Polska jest dziś na giełdzie świata mocarstwem.

Rzecz więc nie taka błacha jak może wygląda z pozoru, owe „pyłkie, nieokreślone” zagadnienie dzieła autora i środowiska jest jednak zagadnieniem bardzo ważnym i może być tematem rozmowy autora z publicznością.

Oczywiście szaleństwem i nadmierną złośliwością byłoby tu imputowanie prelegentowi, że mówiąc o tych wielkich ludziach zestawia się z nimi, gdy chodzi mu tylko o wyciągnięcie z tego jako z ogólnych, zasadniczych, najbardziej klasycznych przykładów odpowiedniej nauki. Każdy z tych wielkich stał na linii największego oporu u swego wielkiego człowieka. Taki był Prus, taki — jak go prof. Uniw. Warsz. Ujejski nazywał — „Ostatni wojdelota”, który dożył ziszczenia swego snu — Stefan Żeromski.

Bo bohaterem wysiłku zbrojnym zdobywania i utrwalania Niepodległości, życie potoczyło się w kierunku organizacji. „Tu przepraszając Państwa za to, pozwól sobie przytoczyć fragment z mego własnego utworu”. Rok 18-ty. Front. W tyraljerze, w linii bojowej, leży żołnierz. Przypadł na chwilę do ziemi w marszu na nieprzyjaciela. Leży a dokoła niego różnego rodzaju „odpadki”, jakaś puszcza od konserw, jakiś kawałek rzymska i t. p., jedynym słowem — śmietnia. I oto naraz, tego żołnierza chwytka radość. Radość, że owego śmietnika już z nim nie potrzebuje dzielić. Jest pierw-

szy raz w walce bez potrzeby dzielenia się z zaborcami jej wynikami. Radość z odzyskanego śmietnika.

Dziś chcemy ten śmietnik urządzić, wyrzucić śmieci. Czuje się tę niezmierną energię pracy, tę chęć budowania, radość konstrukcji.

Nie będą to żadne cuda, żadne szklane domy, ani ognie Dana. Nasz ogień Dana to Starochowiec. Nie będziemy szukać Zarachowicz, lecz zwykłych, prostych ludzi do układania cegieł naszej budowy. Szukaj na najbardziej wysuniętych placówkach frontu pracy, tam gdzie jej najpierwsze warunki i dobrze będą odjęte, gdzie walczą jej najpierwsi żołnierze — górniczy.

Trzeba włożyć niezbędny, straszliwy łachman i przysypnąć wstrętnym pyłem węglowym jeźdź pod ziemię. Trzeba pójść razem z bezrobotnym do magistratu, albo na ich wiec.

„Nie mogę i nie będę bronił się jako artysta, będę bronił swego stanowiska wobec pracy społecznej. Rozłąnić trzeba oblicze kłamstwa, pokazać w jaki sposób zasłania ono temu „pierwszemu żołnierzowi” drogę. „Czarne skrzydła” wielką wywołały wrzawę. Posypały się na głowę autora gromy z różnych stron. „Faszysta, komunista”, „cios Ojczyźnie w plecy” etc. „Jest to dla mnie, jako dla artysty wielki triumf. Dowodzi, że książki moje spowodowały pewien zdrowy ferment. Ta wściekła pasja, do której doprowadziły one pewne sfery, znakomicie świadczy o tem jak okazały się potrzebne”.

Powieść węglowa. Oparta na tem co zajmuje całą ludzkość, co wszędzie tam, gdzie, jeśli nie zarówki, to choćby tylko jakieś kłamerki wyrabiają, zagadnieniem dzielić —

na walce kapitału z pracą. Mamy wprawdzie stronnictwo, którego naczelną zasadą jest owa walka, P. P. S. wyznającą „nienawiść klasową”. W praktyce jednak to zupełnie inaczej wygląda. Nie tak, jak sobie wyobrażał naiwnie, genialny „skądinąd Zola w „Germinalu” albo niektórzy socjalistyczni teoretycy. „Tu my, a tu kapital i wzajemnie się nienawidzimy”. „Wezme noż w garść, wyrżnę tamtych i będzie spokój”.

Gromy oburzenia padły na autora „Czarnych skrzydeł” ze strony C. K. W. P. S. za inne te kwestji ujęcie; jak owemu, „trzeciorzędnemu aktorowi”, obrazoburcy, który („nie mam zamiaru porównywać się z Szekspirem”) z pewnością wywoływał w swoim czasie drszczę oburzenia, tak i teraz twórca „Lenory” i „Tadeusza” podobny los przypadł w udziale. Przedstawił on dyrektora Francuza, zbrodniarza, mordującego dziesiątki robotników. Kiedy tego łajdaka ośmielił się nazwać łajdakiem — larum podniosła cała prasa „narodowa” głosząc, iż cios Ojczyźnie zadają w plecy. Bo ten dyrektor to przedstawiciel zagranicznego kapitału a nam teraz w Polsce tak potrzebny jest kapital i t. d.

Dyrektor ów „klasowo nienawidzi” swego bezpośredniego podwładnego, dyrektora odpowiedzialnego, autochtona, który wszystko musi „na wiarę” ślepo podpisywać, ale za wszystko jednak odpowiada. Nie ma w tem żdźbła przesady. Był taki czas w Polsce — na szczęście już dawno minął — kiedy każdy minister handlu i przemysłu tak podpisywał papiery obcemu i swojemu kapitałowi.

Dyrektor Francuz zatem pogar-

## Wiadomości z Kowna.

### Z obłoków do rzeczywistości.

„Liet. Aidas” w artykule „Z obłoków do rzeczywistości” stwierdza, iż w ciągu ostatnich lat polityczne życie kraju płynnie zgodniej z realnymi warunkami kraju. Takie same otrzeźwienie daje się zauważać również w dziedzinie gospodarczej. Nie słychać już teraz pustych, opartych nieraz na marzeniach projektów ekonomicznych, W pierwszych latach niepodległości było dużo elementu utopijnego, obecnie bardziej się zwraca uwagę na życie realne. Słusznie powiada, iż „communis error facit ius”. W Litwie takim „error communis” był rewolucyjny pogląd, iż drobne gospodarstwo rolne ma być bardziej produktywne i dlatego powinno być popierane. W swoim czasie konieczność reformy rolnej była uzasadniana nietylko motywami natury specjalnej i politycznej, lecz też ekonomicznej. Jednak okazało się, że narodowcy nie mylili się w swoim czasie, doznając ujemnego znaczenia reformy rolnej z punktu widzenia ekonomicznego.

Obecnie, gdy reforma ta jest już na ukończeniu, nikt, oczywiście nie myśli o jej anulowaniu. Jest to rzecz niemożliwa. Jednak dzisiaj praktyka już wykazała jak dodatnie, tak również ujemne strony reformy. Przed kilku laty martwił się, że Litwa dla swych produktów rolniczych, zwłaszcza dla zwierząt, nie może znaleźć rynku. Tymczasem okazało się, że z eksportem nie jest tak źle, natomiast, nie umiemy podnieść wytwórczości krajowej, nie mamy znowuż wiele towarów na eksport.

Obecnie jak polityczne, tak ekonomiczne życie z obłoków wkracza na tory realnego, ziemskiego życia.

### Zmniejszenie kary zbiegłym z obozu koncentracyjnego.

Ub. soboty Trybunał Najwyższy rozważał skargę apelacyjną zbiegłych z obozu koncentracyjnego w Worniach. Wśród nich znajdował się również b. poseł sejmu członek partji ludowców N. Radis. Sąd okręgowy w Szawlach skazał ich na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Trybunał najwyższy zmniejszył wszystkim karę do 6 miesięcy, zaliczając areszt zapobiegawczy. Wszyscy oni zostaną zwolnieni z więzienia, jednak na mocy wyroku sądu podani są nadzorowi komendantury.

### Jak za czasów rosyjskich.

„Diena” komunikuje, że policja kolejowa w Kownie spisała protokół przeciwko dwóm wyższym urzędnikom litewskim za prowadzenia rozmowy w języku polskim.

### Przesilenie... w „Dzienniku Wileńskim”.

W organie miejscowej endecji, w „Dzienniku Wileńskim” panuje od kilku dni... przesilenie. Między naczelnym redaktorem p. Janem Obstem a współredaktorem p. Stanisławem Kodziem doszło do nieporozumienia, w którego wyniku p. St. Kodź zgłosił rezygnację z dotychczasowego stanowiska.

[[ Jak nas informują, nieporozumienie wynikło na tle artykułu p. Stan. Kodzia w sprawie ostatniej enuncjacji Marszałka Piłsudskiego. Rezygnacja jednak p. St. Kodzia nie jest równoznaczna z faktycznym opuszczeniem redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Ostatni bowiem głos w tej sprawie ma wydawca p. pos. Zwierzński.

dza tym papierowym dyrektorem autochtonem. Ten zaś nienawid do swego zwierzchnika przelewa na bezpośredniego podwładnego, i tak idzie ta zaraza z góry przechodząc linję sztygarów, żrąc robotników, którzy znow nienawidzą bezrobotnych. Nie jest to więc z ową nienawiścią klasową, tak jak to sobie wyobrażał Zola i naiwni teoretycy socjalizmu.

Leader. Generalissimus partji. Lokalny poseł. Jakiś prałat czy półkownik partyjny. Durny, niezadowolony sekretarz, pozatem — masę. Na tych stopniach widzimy działanie tego co się zwie dyscypliną partyjną. Osłabienie i niedołężność wodza. Problem prowadzenia i głowności, to nad czem łamał sobie głowę Sorel i inni. Problem wymagający czujnej niestanniej twórczości. W każdym dniu, w każdej chwili. Ośmielił się Kaden pokazać takiego wodza, który już na to zdobyć się nie może, wie co czynić, ale na czyn już go nie stać. Padły ze strony P. P. S. zarzuty pod adresem pisarza, że szarga jej piękną przeszłość, wielki dorobek. Nie. Było to tylko spojrenie zwykłego człowieka z zewnątrz na te sprawy.

Taki np. poseł lokalny. Ma obowiązek bronięcia robotników przed „kapitałem”, którego on nie posiada. Zdarza się katastrofa na kopalni. Nieszczęście. Giną dziesiątki zbrodnicemu manewrowi cudzoziemca — dyrektora dziesiątki robotników. Teraz pan poseł ma kapital. Zacierające. Gra na giełdzie krwią zagazowanych, popalonych górników.

W powodzi nonsensownych zarzutów postawionych „Czarnym skrzydłom” znalazło się i przewi-



# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## KRONIKA SKARBOWA.

### Jawność postępowania wymiarowego.

#### Nowe zarządzenie ministerstwa skarbu.

Na skutek kilku zapadłych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego i wielokrotnych interwencji organizacji gospodarczych, ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wprowadza w odniesieniu do podatku przemysłowego niektóre zasady dotyczące jawności postępowania wymiarowego obowiązujące przy wymiarze podatku dochodowego i majątkowego.

W okólniku tym ministerstwo zarządziło, iż płatnicy podatku przemysłowego mają prawo przeglądać w urzędach skarbowych wszelkie materiały i dane dotyczące wymiaru ich podatku, a w szczególności wszelkiego rodzaju materiały zebrane w czasie lustracji przedsiębiorstw handlowych.

Zarządzenie to nie upoważnia urzędów skarbowych do udzielania płatnikom do wiadomości tych informacji, które urząd skarbowy uzyskał od swych informatorów i rzeczoznawców.

Ponadto wyjaśnia się, że płatnicy mogą domagać się od urzędu skarbowego jedynie okazania im podstaw wymiaru. Natomiast wydanie im tych podstaw na piśmie w formie wyciągu z arkusza wymiarowego oraz odpisu uchwały komisji rachunkowej, jak to ma miejsce przy podatku dochodowym i majątkowym. (—)

Czeki gwarancyjne bez opłaty stempowej. Władze skarbowe stwierdziły, że pobierając od klientów weksle, niektóre firmy jednocześnie biorą od wystawcy weksla czeki PKO, opiewający na sumę weksla i wystawiony na termin jego płatności. Władze skarbowe wydadzą specjalne zarządzenie w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, na mocy którego będą karane z tytułu ustawy o opłatach stempowych osoby, pobierające t. zw. gwarancyjne czeki. (—)

## Z CAŁEJ POLSKI.

Przekroczenia budżetowe w świetle cyfr. Ogólna suma dochodów państwa za czas od kwietnia do lutego włącznie w roku budżetowym 1928-29 wyniosła 2.752.798.000 zł. (w budżecie prelimitowano 2.655.010.000 zł.), ogólna zaś suma wydatków—2.542.893.000 zł. (w budżecie 2.528.247.000 zł.). Dochody przeto rzeczywiście przewyższyły dochody prelimitowane w budżecie o 97.788.000 zł., natomiast wydatki rzeczywiście przekroczyły sumę prelimitowaną tylko o 14.646.000 zł.

Z poszczególnych pozycji wydatków uderza wydatne okrojenie niektórych pozycji prelimitowanych w budżecie, przy równoczesnym znacznym zwiększeniu innych pozycji ponad prelimitar. Po stronie dochodów uderzają zmniejszone wpływy z przedsiębiorstw państwowych (105.609.000 zł. zamiast prelimitowanych 199.601.000 zł.), oraz z monopolu państwowych (807.860.000 złotych zamiast prelimitowanych 876.562.000 zł.). Natomiast wydatnie przewyższyły sumy prelimitowane w budżecie dochody z podatków bezpośrednich o blisko 80 milj. zł. i z cła o przeszło 92 milj. zł.

„faszysty” dane ich bohaterowi, „komunisty” autorowi.

Powiedzieć jednak człowiekowi, który był legionista, który schodzi w pracy pod ziemię, który walczył i ponosi jedną z największych strat mężczyzny, strzela do córki dyrektorskiej zabójczy jego ukochanej; wnuk i syn tych, którzy walczyli na placu Grzybowskim, białoczerwona chwała okrytych dziś przez Rzeczypospolitą — takiemu człowiekowi powiedzieć, że jest faszystą... Odkąd...?

A teraz „komunista”. Młody 22 letni człowiek. Sygnalista na kopalni. 10 do 12-u godzin dziennie spędzający przy wibracji kopalnianej, ścigany bezlitosnie, bez chwili wytchnienia przez maszynę, aparat. Zapisuje bezustannie na dwóch tablicach różne dane, zaś po tej natężającej do ostateczności jego władze psychofizyczne, pracy, wędruje 8 kilometrów do domu. Przychodzi brudny, cały w pyłe wchłody i smarach, poczem myjąc się z mieszkaniem robi chlew. W kopalni niema odpowiednich urządzeń, gdzieby robotnik po pracy mógł wrócić do normalnej czystości ciała.

Co by powiedziano o człowieku, który w takich żyjąc i pracując warunkach nie byłby, jeśli nie komunista, to najczerniejszym radykałem? „Chodźcie do tych ludzi w ich łachmanach, bywałem w ich mieszkaniach. Cała straszna prawda poznałem nie z ust tych z wymanikurowanymi, lecz od tych z czarnymi rękami”. Zarzut, że w tej powieści o węglu jest zbyt czarno, mogą postawić ci, którzy nie mają pojęcia o tych rzeczach i sprawach.

O ludzkiej krzywdzie trzeba mó-

— O zniesienie monopolu linańego na Łotwę. Swego czasu wprowadzony został na Łotwę monopol linański, mający na celu zwiększenie produkcji i eksportu. Dotychczasowa praktyka wykazała jednak, iż nie spełnił on swego zadania. Mianowicie jakość lnu nie tylko nie uległa polepszeniu, lecz przeciwnie, znacznie się pogorszyła, tereny uprawy zaś zwiększone zostały minimalnie.

Wobec takiej sytuacji zainteresowane czynniki opracowały odpowiednie memorjał, domagający się zniesienia monopolu i zastąpienia go przez wprowadzenie cła wywozowego na len. Sfery rządowe prawdopodobnie przychyliły się do tego postulatu. (Arol).

Wywóz ziemniaków do Niemiec. W r. 1928 wywóz ziemniaków do Niemiec, które są głównym naszym odbiorcą, wyniósł około 2 milionów 800 tys. zł., na ogólną sumę około 7 milj. zł. Jeśli cyfry te porównamy z danymi za r. 1927, w którym wywieźliśmy do Niemiec za 7 milj. zł. ziemniaków, to widzimy b. znaczny spadek eksportu, na który złożyły się: polityka celna Niemiec, jak również silna konkurencja zagraniczna.

O podwyższeniu cła na oliwę. Ostatnio podwyższone zostało cło od drzewa olchowego. Zmniejszyło to eksport drzewa zagranicę, dzięki czemu cena jego ogromnie spadła w obrocie wewnętrznym. Spadek cen wywołał ze swej strony ożywienie transakcyj wśród przemysłowców drzewnych, którzy wskutek taniości surowca są w stanie konkurować z wyrobami olchowymi zagranicą.

Podwyższenie opłat celnych wywołało zrozumiały sprzeciw eksporterów zagranicznych drzewa. Ci zwrócili się do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, gdzie wskazują na szkodliwość tego stanu rzeczy. Przemysłowcy zaś bronią punktu widzenia celowości wyższych stawek cła drzewnego, wskazując na wzmocniony ruch w kraju i zmniejszenie się bezrobocia.

W związku z tem w najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, dla omówienia tej kwestji. W konferencji tej wezmą udział jak przedstawiciele eksporterów tak i przemysłowców drzewnych. (—)

Memorjał w sprawie projektu reformy taryfy kolejowej. Sfery gospodarcze przedłożyły rządowi memorjał w sprawie projektowanej reformy taryfy towarowej.

Memorjał ten stwierdza, że zamierzona w wysokości przeciętnie 20 do 30 procent podwyżka uderza w przemysł w czasie najmniej odpowiednim.

Przemysł wyczerpany jest od dłuższego czasu trwającą słabą koniunkturą i ogromnym ostatnio brakiem gotówki. Tegoroczna nadzwyczaj sroga zima spowodowała kompletny zastój w handlu i przemyśle a ostatnie 2 miesiące zdławiły poprostu wszelki ruch w obu tych gałęziach gospodarczych.

Rany odniesione przez przemysł i handel są tak ciężkie, że kto wie, czy miesiące całe potrafią je wyleczyć i doprowadzić do względnej przynajmniej równowagi.

Dlatego, podaje memorjał, podwyżka taryfowa przy obecnym stanie przemysłu i handlu jest niedopuszczalna. (—)

## Silne lotnictwo to potęga państwa!

więz z najwyższą dyskrecją. Wstydzili się pisarz wzruszenia swego i tłumili lub pokrywa sztyrdemtem. To właśnie było przyczyną, że w „Czarnych skrzydłach” rzeczywistość nie tylko nie była przejaśniona, ale raczej—stonowana nawet.

Pozostaje ostatni zarzut — „hańbienia polskiej rodziny”. Jak o tej rodzinie mówili nasi najwięksi— możemy się dowiedzieć gdy zajrzemy do tego „sanctuarjum” narodowego: „Pana Tadeusza”. („To gdy Napoleon wolność Litwie niesie, to waść myślisz o proscie?”). Czy też do „Pana Fantazego albo Nowej Dejaniry” Słowackiego. Taka rodzina nie może być nierozdeptała przez potworną energię kapitału.

„Niechce przedłużyć tych moich wywodów aby nie wyglądało to na obronę. Kończąc jedno jeszcze stwierdź:

Jeżeli po przeczytaniu mej powieści, ktoś daleki od wszystkich owych poruszeń w „Czarnych skrzydłach”, bolesnych spraw, kiedys w jakimś wygodnym, dostojnym urządzeniu locum, patrząc na plonący na kominku czarny kawałek węgla, dojrzy zaklęty w nim ogrom ludzkiej krzywdy.

Jeżeli zobaczy w tym kawałku materji szamocącego się w niej znekęganego ludzkiego ducha—to będzie najwzrostszym moim triumfem. Walka o lepszego człowieka jest prawdziwie wielkim zadaniem wojującej sztuki”.

S. K.



## Przed radosną rocznicą.

### Organizacyjne zebranie komitetu obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna.

Wczoraj wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie komitetu, który zajmie się urządzaniem obchodu 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna. Obchód ten tak radosny dla Wilna rocznicę, przypadającą w dn. 19 b. m., w piątek, a więc w dzień zajęć powszednich, przeniesiony został na mocy jednomyślnie uchwały wczorajszego zebrania na niedzielę 21-go kwietnia, aby umożliwić jak najszerszym masom ludności udział w obchodzie. Na zebraniu przybyło stu kilkunastu wybitnych reprezentantów wszystkich sfer.

W zastępstwie wojewody wileńskiego, który jest od dwóch dni ciężko chory, zebranie zajął w podniosłych słowach wicewój Kirtiklis, przypominając najważniejsze momenty historyczne oswobodzenia Wilna i dzieje pierwszego 10-lecia nowej ery, jaka zaświatała ziemi wileńskiej. Wielu z obecnych na sali brało udział czynny w dziele wyzwolenia, tem większy oddźwięk znalazły słowa p. wicewojowy wśród zebranych i przyjęte były z entuzjazmem. Uwzględniając życzenia, wyrażone przez szerokie warstwy społeczeństwa, p. wicewojowa Kirtiklis zauważył, że w układaniu programu obchodu należy położyć punkt ciężkości na umożliwienie udziału w uroczystościach masom ludności. 10-lecie oswobodzenia Wilna, faktu tak bezprecedensowo głęboko odczuwanego przez ogół naszej ludności, nadarza po temu specjalną okazję. Winny być przeto zorganizowane w jak największej liczbie obchody ludowe, popularne, zabawy i t. p. Inicyjatywa powyższa spotkała się z jednomyślnym uznaniem zebranych.

Uproszczone o przewodniczenie dalszym obradom p. wicewój Kirtiklis, który zaprosił do stołu prezydenta J. M. rektora U. S. B. ks. Falkowskiego, generałów Krok-Paszkowskiego i Mokrzeckiego, prezydenta miasta Folejewskiego. Według projektu naczelnika Piotrowicza szkic programu obchodu przedstawia się jak następuje: Nabożeństwo w Ostrzej Bramie, defilada, bezpłatna popularna akademja w sali Miejskiej, bezpłatne popularne odczyty, przedstawienia w teatrach i kinematogra-

fach, zabawy ludowe, imprezy sportowe, obchody szkolne i t. d. Władze miejskie również uczynią w tym zakresie wszystko, ażeby dzień radosny nawet zwiększenia w tym dniu porcji żywnościowej we wszystkich miejskich instytucjach dobroczynnych, ochronkach i t. p. Słowem, dzień ten ma być dniem powszechniej radości całej ziemi wileńskiej. Ogólny komitet obchodu zawiera 400 nazwisk. Do komitetu honorowego weszli: J. E. bisk. dr. Władysław Bandurski, prezes sądu apelacyjnego Lucjan Bochwick, inspektor armji gen. Stefan Dąb-Biernacki, rektor U.S.B. ks. dr. Czesław Falkowski, prezydent m. Wilna Józef Folejewski, J. E. ks. arcybisk. Romuald Jalbrzykowski, dowódca O. K. III gen. Aleksander Litwinowicz, prezes Aleksander Meysztowicz, J. E. ks. bisk. Kazimierz Michalkiewicz, prezes Z. O. W. gen. Stefan Mokrzecki, poseł Jan Pilsudski, pułk. Władysław Dolina-Prażmowski, wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, marszałek Senatu prof. Julian Szymański, minister prof. Witold Stanisiewicz, inspektor armji gen. Edward Rydz-Śmigły, gen. Lucjan Żeligowski.

Opracowanie szczegółów obchodu i prac połączone z urzędzeniem wszystkich uroczystości powierzono komitetowi wykonawczemu pod prezesa prezydenta miasta Folejewskiego, złożonemu z następujących osób: St. Brokowski, Z. Chmielewski, W. Cieszyński, E. Dobaczewski, St. Dobosz, E. Fieldorf, I. Giżycki, H. Gieczewicz, H. Gryzb, W. Iszora, B. Izyczki-Herman, N. Kac, A. Kozłowski, M. Limanowski, J. Łokuciewski, St. Lorentz, J. Mieszowski, Cz. Makowski, T. Miśkiewicz, M. Puchalski, W. Piotrowicz, H. Proficowa, M. Rok, F. Ruszczyk, Fr. Rychłowski, H. Sergialis, Fr. Swiderski, A. Sztrallowa, M. Szydłowski, S. Trocki, H. Wilczewska, W. Węślowski, A. Wirszubiński, H. Zabielski.

W końcu zgromadzenie przyjęło do wiadomości projekt odezwy do ludności. Odezwa ta opublikowana będzie w dniach najbliższych.

## Z posiedzenia wydziału powiatowego

W dniu 9 b. m. pod przewodnictwem p. wicewojowy Kirtiklis odbyło się pierwsze po świętach Wielkanocnych posiedzenie wydziału wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tem: 1) rozpatrzone i zatwierdzone protokół posiedzenia rady miejskiej m. Wilna z dnia 21 marca r. b., 2) rozpatrzone 10 odwołań od wymiaru podatków, dokonane przez poszczególne związki komunalne, 3) postanowiono zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem w przedmiocie zmiany nazwy gminy wiejskiej (Wilejka) na „Kołowicze”, 4) rozpatrzone i zatwierdzone wniosek wydziału powiatowego w Brasławiu w sprawie ustalenia norm podatku wyrównawczego w poszczególnych gminach powiatu brasławskiego na rok budżetowy 1929/30, 5) rozpatrzone i zatwierdzone prelimitar budżetowy brasławskiego powiatowego związku komunalnego na rok 29/30. Prelimitar ten po stronie dochodów i wydatków został zbilansowany w kwocie 1.336.836 zł. Na poszczególne działy przypada wydatków: administracja ogólna 99.276 zł., (12% ogólnej sumy budżetu), spłata długów 60.276 zł., budowa i utrzymanie dróg 653.738 zł., oświata 8.000 zł., zdrowotność publiczna 118.817 zł., opieka społeczna 41.600 zł., akcja popierania rolnictwa 304.428 zł., akcja przeciwogniowa i utrzymanie aresztów gminnych 5.193 zł. Reszta wydatków przypada na zwiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności w Brasławiu oraz na zapomóg poszczególnym gminom deficytowym.

Co się tyczy części dochodowej w bież. okresie gospodarczym związek komunalny w Brasławiu zamierza znieść pobierane dotychczas podatki: 1) inwestycyjny od przedmiotów zbytku i 2) bardzo niepopularny na wsi podatek od psów, wprowadzając natomiast nowy podatek od budynków mieszkalnych.

## Zjazd dyrektorów komunalnych kas oszczędności.

W dniach 12, 13 kwietnia r. b. w wielkiej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego odbędzie się zjazd dyrektorów powiatowych komunalnych kas oszczędności z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Na zjazd spodziewane jest przybycie szeregu gości z Warszawy w osobach: dyrektorów centrali Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz przedstawicieli Związków miejskich i powiatowych kas oszczędności w Polsce.

**JAN BUŁHAK**  
ARTYSTA - FOTOGRAF  
Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuje od g. 9—6.

Władze miejskie również uczynią w tym zakresie wszystko, ażeby dzień radosny nawet zwiększenia w tym dniu porcji żywnościowej we wszystkich miejskich instytucjach dobroczynnych, ochronkach i t. p. Słowem, dzień ten ma być dniem powszechniej radości całej ziemi wileńskiej.

Ogólny komitet obchodu zawiera 400 nazwisk. Do komitetu honorowego weszli: J. E. bisk. dr. Władysław Bandurski, prezes sądu apelacyjnego Lucjan Bochwick, inspektor armji gen. Stefan Dąb-Biernacki, rektor U.S.B. ks. dr. Czesław Falkowski, prezydent m. Wilna Józef Folejewski, J. E. ks. arcybisk. Romuald Jalbrzykowski, dowódca O. K. III gen. Aleksander Litwinowicz, prezes Aleksander Meysztowicz, J. E. ks. bisk. Kazimierz Michalkiewicz, prezes Z. O. W. gen. Stefan Mokrzecki, poseł Jan Pilsudski, pułk. Władysław Dolina-Prażmowski, wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, marszałek Senatu prof. Julian Szymański, minister prof. Witold Stanisiewicz, inspektor armji gen. Edward Rydz-Śmigły, gen. Lucjan Żeligowski.

Opracowanie szczegółów obchodu i prac połączone z urzędzeniem wszystkich uroczystości powierzono komitetowi wykonawczemu pod prezesa prezydenta miasta Folejewskiego, złożonemu z następujących osób: St. Brokowski, Z. Chmielewski, W. Cieszyński, E. Dobaczewski, St. Dobosz, E. Fieldorf, I. Giżycki, H. Gieczewicz, H. Gryzb, W. Iszora, B. Izyczki-Herman, N. Kac, A. Kozłowski, M. Limanowski, J. Łokuciewski, St. Lorentz, J. Mieszowski, Cz. Makowski, T. Miśkiewicz, M. Puchalski, W. Piotrowicz, H. Proficowa, M. Rok, F. Ruszczyk, Fr. Rychłowski, H. Sergialis, Fr. Swiderski, A. Sztrallowa, M. Szydłowski, S. Trocki, H. Wilczewska, W. Węślowski, A. Wirszubiński, H. Zabielski.

W końcu zgromadzenie przyjęło do wiadomości projekt odezwy do ludności. Odezwa ta opublikowana będzie w dniach najbliższych.

## Wiadomości z kraju.

### TROKI.

Zawód miłosny powodem samobójstwa. W majątku Dągine gminy trockiej wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie Weronika Gołyszówna lat 19. Przewieziona do szpitala Kolejowego w Wilnie Gołyszówna zmarła. Powód samobójstwa—zawód miłosny.

### WILEJKA.

Pożar. W dniu 27 marca we wsi Tomkowice gminy krzywickiej wybuchł pożar, wskutek którego na szkodę Franciszka Korniewicza spalila się szopa i chlew wartości 1650 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

### GRÓDEK.

Sąsiedzkie porachunki. We wsi Sielewie na tle osobistych nieporozumień między Kozłem Borysem, a jego sąsiadem Kozłem Bazylim wynikała bójka, w czasie której Kozioł Borys uderzył kolkiem w lewą rękę Kozła Bazyla, łamiąc mu kość łokciową. Powyższe uszkodzenie ciała zakwalifikowano jako ciężkie.

### MOŁODECZNO.

Trup w rzecz Berezynce. Na błotach rzeki Berezynki odnaleziono zwłoki umyslowo chorego mieszkańca ws. Czerepy gminy półoczański Szafałowca Kazimierza, zaginionego w dniu 15. III. r. b. Dokonane oględziny trupa śladów przestępstwa nie okazały. Zachodzi przypuszczenie, że Szafałowca wskutek zmęczenia i wycieńczenia zmarł.

## Dziesięgo wzrost popyt na dolary.

Ostatnio na rynku pieniężnym dało się zauważyć wzmoczone zapotrzebowanie na dolary gotówkowe Stanów Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, stan ten jest przejściowy i długo utrzyma się nie da. Sytuację obecną wytworzyła okoliczność, że wobec zbliżających się świąt żydowskich zaczęły napływać z Ameryki liczne przekazy pieniężne dla Żydów zamieszkałych w Polsce od ich krewnych emigrantów. Ponieważ jednak banki polskie, za pośrednictwem których wypłaty mają być uskutecznione nie posiadają w zapasie dostatecznej ilości dolarów—muszą je kupować na rynku, zwiększając popyt, a tem samem i cenę.

Przejściowości tego stanu świadczą również fakt, iż kurs innych walut w stosunku do złotego nie uległ żadnym zmianom.

Dla zaspokojenia zwiększonego zapotrzebowania do dyspozycji Banku Polskiego wysłano z Ameryki pół miljonu dolarów. Ładunek znajduje się już w drodze i lada dzień ma przybyć do Europy. (—)

Czwartek <b>11</b> Kwietnia	Dziś: Leona Wiel. Jutro: + Wiktora
	Wschód słońca—g. 5 m. 10. Zachód — g. 17 m. 26.

### Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10/IV—1929 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach	767
Temperatura średnia	-1° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Wschodni
U wagi: Pogodnie.	
Minimum: - 8° C.	
Maximum: + 4° C.	
Tendencja barometr.:	Wzrost ciśnienia.

## MIĘSKA

— Dodatkowe opłaty na rzeźni miejskiej. Na podstawie uchwały rady miejskiej, zaakceptowanej przez pana wojewodę wileńskiego, będzie pobierana dodatkowa opłata za korzystania z rzeźni miejskiej i za badanie weterynaryjne mięsa na miejskiej stacji kontroli mięsa.

Dodatkowa opłata wynosi:

a) za korzystania z rzeźni miejskiej:

- 1) od każdej bitej sztuki bydła rogatego, koni i nierogacizny po 2 zł. od sztuki,
- 2) od cieląt, owiec i kóz po 30 gr. od sztuki.

b) Na stacji kontroli mięsa:

- 1) od całych tusz bydła rogatego i nierogacizny po 2 zł. od tuszy,
- 2) od 1/2 tuszy bydła rogatego i nierogacizny po 1 zł. od sztuki,
- 3) od 1/4 tuszy bydła rogatego i nierogacizny po 50 gr. od sztuki,
- 4) od całych tusz cieląt, owiec i kóz po 30 gr.,
- 5) od mięsa w kawałkach, stoniny i przetworów mięsnych: przy wadze do 25 kg.—50 gr., przy wadze 50 kg.—1 zł., do 75 kg.—1 zł. 50 gr., przy wadze do 100 kg.—2 zł., przy wadze do 125 kg.—2 zł. 50 gr., do 150 kg.—3 zł., przy wadze do 175 kg.—3 zł. 50 gr., przy wadze do 200 kg.—4 zł. i t. d.

Opłaty powyższe pobierane będą przez kasjerów rzeźni i stacji kontroli mięsa i kwitowane naklejeniem odpowiedniej ilości nalepek na kwiatkach.

Całkowity wpływ z tego źródła przeznaczony jest na budowę nowej rzeźni miejskiej w Wilnie.

— Subwencje. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium magistratu między innymi zapadła uchwała wyasygnowania 4500 zł. na rzecz szpitala pediatrycznego tytułem kosztów za leczenie w szpitalu dzieci żydowskich.

## WOJSKOWA

— Zasiłki dla rezerwistów. W związku z ćwiczeniami rezerwistów, które odbędą się w roku bieżącym przygotowywane jest obecnie zarządzenie w sprawie wypłaty zasiłku. Zasiłki te będą prawdopodobnie tej samej wysokości, co i w roku ubiegłym mianowicie: szeregowi rezerwy, którzy poza sobą utrzymują jedną osobę najbliższą rodziny otrzymują 90 gr. dziennie, którzy otrzymują 2 osoby 1,10 zł. dziennie, ci zaś którzy utrzymują 2 osoby i więcej otrzymują zasiłek w wysokości 1,80 zł. dziennie. Ilość dni odbytych na ćwiczeniach obliczana będzie od chwili wyruszenia z domu do chwili powrotu.

## Z POCZTY

— Broń w urzędach pocztowych. Celem należytego zabezpieczenia mienia państwowego w urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych wileńska dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała zarządzenie, by wszystkie urzędy i agencje p. t. zaopatrzone zostały w krótką broń palną systemu „Nagant” produkcji krajowej.

— Okólnik na czasie. W myśl wskazań polityki gospodarczej rządu, zmierzającej do celu obrony bilansu handlowego do popierania produkcji krajowej — wileńska dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała okólnik, w którym zwraca uwagę urzędów i agencji pocztowych na niezbędność zakupywania materiałów piśmiennych i kancelaryjnych wyłącznie pochodzenia krajowego.

— Wstrzymanie zwłonek agencji pocztowej. W ślad za t. pismem z dnia 13 marca b. r. L. 3182/II komunikuje się, że zarządzenie zwłonek agencji pocztowej Moryno, pow. Nowogródek z dniem 10 kwietnia r. b. wstrzymuje się.

— Przesyłki pocztowe poza godzinami urzędowymi. Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w przyszłym miesiącu we wszystkich większych miastach urzędowanie przedłużone w jednym urzędzie pocztowym dla nadawania przesyłek pocztowych poza zwykłą godziną nami urzędową. Przy nadawaniu takich przesyłek pobierana będzie dodatkowa opłata w wysokości 40 groszy. (—)

## Z KOLEI

— Kurs taryfowo-handlowy dla kandydatów kolejowych. Ministerstwo komunikacji po raz pierwszy w roku bieżącym uruchamia kurs taryfowo-handlowy i zarachowawczy dla kandydatów kolejowych.

Na kursie przewidziano 20 miejsc dla kandydatów z okręgu wileńskiego, którzy mają odpowiadać warunkom: 1) obywatelstwo polskie, 2) wykształcenie wyższe handlowe albo prawnicze lub średnie, 3) odbycie służby wojskowej lub zwolnienie całkowite, 4) nienaganne dotychczas prowadzenie się, 5) 2 kategorii zdrowia.

Kandydaci z wykształceniem wyższym otrzymają 80 proc. VIII gr. uposażenia, ze średnim—75 proc. IX gr. uposażenia oraz pewną ilość bezpłatnych pomieszczeń w siedzibie kursów.

Kandydaci, życzący być przyjęci na kursa winni złożyć w terminie do 25 kwietnia 1929 roku podania do wydziału eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego 2, względnie osobicie zgłosić się, celem dopełnienia formalności.

Do podania należy dołączyć odpisy urzędowo posiadanych dokumentów: świadectwa szkolnego, książeczki wojskowej, obywatelstwa polskiego, świadectwa moralności, jedną fotografię i krótki życiorys, przyczem kandydaci będą poddani badaniu lekarskiemu.

Praktyczny kurs rozpocznie się przypuszczalnie z dniem 15 lipca r. b. teoretyczny zaś kurs—w drugiej połowie września, t. j. po odbyciu dwumiesięcznej wstępnej praktyki na stacjach, przyczem na ten kurs będą przyjęci tylko ci kandydaci, którzy po odbyciu tej praktyki, złożą z wynikiem dobrym egzamin próbny, który odbędzie się przed rozpoczęciem kursu.

— U techników. W piątek dnia 12 marca r. b. o godz. 8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia techników ul. Wileńska 33, zostanie wygłoszony odczyt uroczajony przeprowadzony przez p. inż. Sakowicza pod tytułem „Możliwość wykorzystania toru w Wileńszczyźnie”. Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych oddział w Wilnie urządził dnia 15 kwietnia r. b. ogólne zebranie członków Stowarzyszenia o godz. 7 wiecz. w lokalu zw. zawodowych Wielka 34, dla obioru delegata na zjazd delegatów wszystkich oddziałów Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w Polsce, który odbędzie się w Radomiu dnia 3 maja r. b.

— Zarząd wileńskiego Towarzystwa wiolarzkiego zawiadamia, że doroczne ogólne zgromadzenie członków odbędzie się w sobotę 27 kwietnia r. b. o godz. 18-ej, z porządkiem dnia:

- 1) zatwierdzenie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania;
- 2) rozpatrzenie sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej;
- 3) rozpatrzenie sprawozdania komitetu budowy nowej przystani;
- 4) uchwalenie prelimitarza na rok 1929;
- 5) wybór członków zarządu na miejsce ustępujących według statutu i wybór prezesa Towarzystwa wskutek ukończenia kadencji mandatu.

Na mocy § 27 statutu ogólne zgromadzenie jest prawomocne do uchwał w pierwszym terminie zwolania bez względu na ilość członków Towarzystwa.

## RÓŻNE

— Awanse w sądownictwie. Podprokurator sądu okręgowego w Wilnie Olgierd Najman-Mirza-Kryczyński został mianowany wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Wilnie.

## RADJO.



Z Sądów. TEATR i MUZYKA.

Tajemnicze przemienienie sacharyny w sól.

Na odcinku I-ej kompanji policji granicznej, w okolicy wsi Bortele, gm. olkienieckiej, zatrzymano wóz Symchy Polaczka, który wioził 2 worki sacharyny.

Worki te były szczelnie wypelnione, zaplombowane i opatrzone w znaki fabryki niemieckiej i napis litewski, opiewający iż ważą po 25 klg. każdy.

W drodze do kancelarji kompanji Polaczek zdradzał duże znerwowanie. Prosił eskortującego go policjanta by pozwolił mu zbiec, zaś komendantowi kompanji przyznał się, iż worki te zawierają istotnie sacharynę.

W kancelarji pieczę nad zatrzymanym Polaczkiem i workami powierzono post. Zajczkowskiemu, który jednak po pewnym czasie wysłany został służbowo.

Kiedy przystąpiono do badania Polaczka, okazało się, iż plomby z obu worków zostały zerwane, zaś zatrzymany, wbrew poprzednim zeznaniom, oświadczył, iż nie wie co zawierają worki, gdyż te polecił mu jakiś żyd przewieźć z Oran do Olkienia.

Na drugi dzień post. Zajczkowski otrzymał rozkaz przewiezienia aresztowanego do sądziego śledczego do Landwarowa. Mimo to, iż zazwyczaj drogę z kancelarji kompanji w Wojtowie do Landwarowa przebywano w ciągu 4-5 godzin, Zajczkowski był w drodze pół doby.

Sędzia śledczy, po zaznajomieniu się ze sprawą, polecił temuż Zajczkowskiemu przewieźć aresztowanego do więzienia w Wilnie, zaś sacharynę do urzędu celnego.

Tu dopiero okazało się, iż worki nalaadowane są nie sacharyną, lecz zwykłą solą.

Sprawy ponownie skierowano do sądziego śledczego, który ustalił, iż nietykło sacharyna zmieniała się w sól, lecz i same worki z białych, nowych i całych stały się brudnymi starymi, o czym oświadczyli rozpruciana na bokach, które następnie były zszycie od zewnątrz. Nadto ujawniono, że Zajczkowski, eskortując

Polaczka z Wojtowa zbroczył z normalnej drogi i był w Rudziszka. Wobec tych okoliczności Zajczkowski i Polaczka postawiono w stan oskarżenia.

Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy w składzie pp. sędziów: Brzozowskiego (przewodniczący), Bobrowskiego i Hutten-Czapskiego.

Oskarżał podprokurator Narębski. W obronie post. Zajczkowskiemu wystąpił adw. Miller zaś Polaczka bronił adw. M. Bajraszewski.

Ze względu na to, że nie sposób było ustalić w jakim momencie nastąpiła tajemnicza zamiana sacharyny na sól i kto się tego przestępstwa dopuścił, sąd obu podsądnych uniewinnił.

Temniemniej, jak się zdaje, urząd prokuratorski nie zrezygnował z dalszych dociekań i tajemniczą dotąd sprawę wyświetlił nalezyście, a przynajmniej znalazł odpowiedzialnych za tego rodzaju "cudowną" przemianę.

Ka—er.

Napad na mieszkanie przy ul. Niemieckiej

We wtorek około godziny 10 wieczorem do mieszkania zarządzającego główną synagogą żydowską Gordona zam. przy ulicy Niemieckiej w domu szkolnym weszło 2 osobników, którzy wobec nieobecności Gordona postanowili na niego zaccakać.

W pewnym momencie nieznanymi dobyli rewolwery i grożąc nimi zażądali od wystraszonej Gordonowej i jej dwu córek wydania pieniędzy. Jednej z córek udało się jednak przedostać do okna skąd zaczęła zwoływać pomocy. Obawiając się ujęcia, bandyci rzucili się do ucieczki i wybiegli na ulicę. Pomimo pościgu, który trwał aż do ulicy Nowogródzkiej udało się im zbiec, kryjąc się w ciemnościach. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

REDUTA (na Pohulance).

— "Włamanie" Datę po raz 6-ty "Włamanie" Grzymaty-Siedleckiego w premierowej obsadzie.

Początek o godz. 20-ej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w "Orbisie" i od godz. 17-ej kasie teatru.

— "Złota kaczka". W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dn. 14 b. m. popołudniu przepiękna bajka Heleny Zakrzewskiej p. t. "Złota kaczka" z udziałem całego niemal zespołu Reduty. H. Zakrzewska—krakowianka, żona prof. uniw. Jagiellońskiego jest autorką znakomitych księzek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. "Zaklęty dwór".

Początek przedstawienia w sobotę o godz. 16. 30 — w niedzielę o godz. 15-ej. Bilety w cenie od 20 gr. już są do nabycia w "Orbisie".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Łukoku komedia A. [Stonimskiego] p. t. "Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

TEATR POLSKI (sala "Lutnia"). — "Dwaj panowie B" wzięli rekord powodzenia, codziennie Teatr Polski jest przepelniony, zaś nadobne słuchacze, jakkolwiek zielone z oburzenia, biją i wrzycie brawo w rękach obydwoim panom B, jak i C, D, E, F, Q, H, jednym słowem wszystkim, występującym w tej wesołej komedji—rewjedi.

— Dziś "Dwaj panowie B". — "Samolot Nr 13" — Ta wesoła krotkoczwila posiada wiele teglego humoru i niepospolite ujęcie typu, który zdają się być, jakbyśmy ich dopiero p. zgnali, przed udaniem się na premierę, w domu, a o 11-ej zasiadliśmy z nimi do kolacji, aby rozprawić o najaktualniejszych zagadnieniach politycznych, bowiem obom naszym z figurami nieładzą: 1. postowie z ludu i pralaci i arystokracji. Jednym słowem polska szopa.

— "Przedmieście" Langers. Autor czeński Langer skaplelem przeraźliwego realizmu dobytwa obrasy przedmieścia wielkiego miasta z jego zbrodniami i karą, z jego podłością i kłamstwem, to też sztuka, pozostawiając nie zatarte niczym wrażenie, nie jest jednak odpowiedzialną dla młodziej generacji.

— "Przedmieście" raz tylko jeden grane będzie w niedzielę o godz. 3-ej p. p. Ceny od 20 gr.

— "Wielka rewja" — To komentarz nie wymaga. W piątek 12-go kwietnia o godz. 8 m. 30 wiesz, na rzecz schroniska dla sierot im. Kaawerego Zubowicza Wil. T-wa Opiekę nad dziećmi, odbędzie się wielka rewja p. t. "To komentarz nie wymaga", słowa i muzyka J. Świętochowskiego w wykonaniu amatorskiego zespołu kabaretowego. Udział biorą: pp. L. Majewska, W. Maryńska, W. Radwan, H. Teodorzanka, A. Kisieliewicz, J. Konstantynowicz, Z. Rewkowski

i J. Świętochowski. Przy fortepianie J. Świętochowski. Bilety w cenie od 1 zł. zawczasu są do nabycia u Pań gospodyn, w dniu przedstawienia w kasie teatru Polskiego od g. 11—9 wiecz. bez przerwy. Początek punktualnie o g. 8 m. 30 wiecz.

Koncert Karłowicza.

Wileński T-wo Filharmoniczne staraniem Dyrekcji i Opiekł Szkolnej gimnazjum im. A. Mickiewicza organizuje w niedzielę, dnia 14 kwietnia rb. w gmachu teatru "Reduta" na Pohulance o g. 5 m. 15 pp. koncert symfoniczny, poświęcony twórczości M. Karłowicza w 20-tą rocznicę jego zgonu, z udziałem Wil. Ork. Symfonicznej pod batutą p. dyrektora A. Wyleżyńskiego oraz p. Z. Borikiewicza-Wyleżyńskiego (śpiew). W programie: Odwołanie pieśni, Rapsodia litewska, Na spokojnym elemencie morzu, Skąd pierzeje gwiazdy i inn.

Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. nabywać można w biurze podróży "Orbis" (Mickiewicza 1), a w dzień koncertu w kasie Reduty od godz. 3 p.p. Czysty dochód przeznaczony jest na niezamierzonych uczniów gimn. im. A. Mickiewicza.

Prywatne radiostacje nadawcze.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało p. Stefanowi Gałkowskiemu (Wilno, ul. Chocimska 28), i p. Stefanowi Banaszkiewiczowi (Wilno, ul. Ogrórkowa 8) zezwolenie na urządzenie prywatnych radiostacji nadawczych.

Na wileńskim bruku.

— Nieszczęśliwa matka. Na schodach przy ulicy Żeligowskiego 5 znaleziono podrzutka a przy nim kartkę, że matka dziecka postanowiła popełnić samobójstwo z powodu braku środków do życia. Dziecko ulokowano w przytulku.

— Wypadek samochodowy. Na przechodzącego przez jezdnię na ulicy Wielkiej koło poczty 55 letniego Kazimierza Miskiewicza wpadł samochód. Poranionego Miskiewicza odwieziono do szpitala żydowskiego.

— "Kominarz". Edwardowi Gimbutowi (Mickiewicza 25) skradziono ze strychu różne rzeczy wartości 2 tysiące złotych. Stwierdzono że kradzieży dokonał kominarz, Aleksander Nagat (Kalwaryjska 138). Do kradzieży wymieniony przyznał się.

— Dorożka na kupie piasku. Na ul. Wielkiej wpadła na kupę piasku dorożka prowadzona przez Dawida Gobsztajna (Werkowska 20). Dorożka się wywróciła, zaś jadącą Wiktoria Ostąg (Trynitarska 1) uległa poranieniom.

W szale zadał zonie 12 ciosów.

BERLIN, 10. IV. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Ducherow, pow. anklamskiego, że zatrudniony tam w jednym z majątków okolicznych polski robotnik sezonowy Kubiszewski uległ atakowi szału i rzucił się na swą żonę, której zadał 12 ciosów nożem. Ranną kobietę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Anklam. Żandarmerja obezwładniła szaleńca i umieściła go w sanatorium w Stralsundzie.

Echa zabójstwa chorwackiego publicysty.

BIAŁOGROD, 10. IV. (Pat). Sprawa zatrzymania w areszcie adwokata Ramlajka, podejznanego o zamordowanie redaktora dziennika "Novosti", będzie przekazana do rozstrzygnięcia specjalnemu trybunałowi dla ochrony państwa.

Wykrycie fabryki bomb w Lizbonie.

WIEDŃ, 10. IV. (Pat). United Press donosi z Lizbony, że policja tamtejsza wykryła fabrykę bomb, w której skonfiskowano 1066 bomb. W stolicy tudzież na prowincji aresztowano kilku oficerów i podoficerów z powodu uprawiania akcji przewrutowej. Koła urzędowe oświadcza, że aresztowania te zapobiegają wybuchowi nowej rewolucji.

SPORT.

Dwunasty dzień turnieju gier sp. Okr. Ósrodką W. F. Wilno.

Makabi—Siła zesp. męskie 31 : 12 W dwunastym i ostatnim dniu turnieju gier sportowych Okr. Ós. W. F. Wilno odbył się mecz koszykówki pomiędzy drużynami Makabi i Siły, który przyniósł zasłużone zwycięstwo zespołowi Makabi.

Ostateczne wyniki turnieju.

Ostateczna tabela turnieju przedstawia się następująco:

Siatkówka.

Zespoły męskie 1) A. Z. S. wygr. 4, przegr. 0 punktów 8, 2) Ognisko wygr. 3, przegr. 1 punkt 6, 3) Sokół wygr. 2, przegr. 2 punkt 4, 4) Siła wygr. 1, przegr. 3 punkt 8, 5) Makabi wygr. 0, przegr. 4 punkt 0.

Zespoły żeńskie 1) Ognisko wygr. 3, przegr. 0 punkt 6, Harcerki wygr. 2, przegr. 1 punkt 4, 3) Makabi wygr. 1, przegr. 2 punkt 2, 4) Siła wygr. 0, przegr. 3 punkt 0.

Koszykówka.

Zespoły męskie 1) Ognisko wygr. 4, przegr. 0 punkt 8, 2) A.Z.S. wygr. 3, przegr. 1 punkt 6, 3) Pogoń wygr. 2, przegr. 2 punkt 4, 4) Makabi wygr. 1, przegr. 3 punkt 0.

Kino Miejskie. Od dnia 10 do 14 kwietnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: Realizacja: Donald Crisp. Nad program: Początek seansów od godziny 4-ej.

BANDYTA URODZINY BOBUSIA. Dramat ilustrujący awanturkowe przygody angielskiego arystokraty. Aktów 8. W rolach głównych: Rod la Rocque, Lupe Velez i Warner Oland. komedia w 3-oh aktach. Kasa czynnoda godzin 3 m. 30. Następnj program: "KRÓLEWICZ SIĘ BAWI".

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13-30. Grupa XXXI kandydatów na zawodowych kierowców samochodowych rozpocznie zajęcia dnia 17 kwietnia 1929 r. Zapisy przyjmuje i informacj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18, LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 3632.

KINO - TEATR "HELIOS" Wileńska 38. Dziś premiera! Sensacyjny superfilm! Największa sława ekranu, nieznównana DOLORES DEL RIO jako TANCERKA z MOSKWY

KINO - TEATR "Polonia" Miekiewicza 22. DZIŚ dramat salomonowo-erotyczny p. t. CZAR SCENY W rolach głównych: uroczą BEBE DANIELS, król elegancji ADOLF MEYER i wytworny LEWIS STONE. Nad program: "Tygodnik aktualny Nr 1" z udziałem najlepszych artystów Norman, Kerry, Imogena Robertson i Lewis Stone

Kino Picadilly WIELKA 42. Dziś! dawno oczekiwana premiera! Janet Gaynor, i Charles Farrell, "Siódme Niebo" para artystów w nowem ośniewającym arcydziele Franka Borzage'a, twórcy "Siódmeo Nieba"

KINO LUX Miekiewicza 11. Dziś zachwycający dramat żyłowy w 10 aktach Walka Namiętności w rolach głównych Jean Dax, Fleora la Breton i Pierre Batcrew

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś! Nadzwyczajnie ciekawy program "Franuska lalka" czyli "Panna na wydaniu" wspaniały 8 aktowy dramat współczesnyosnuty na tle głośnej powieści Paula Armanda w rolach głównych MAE MURRAY i ROD LA ROCQUE

PRZETARG. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę 110.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania w paczki a 25 i 50 g. tytoni krajanych, a mianowicie: a) 20.000.000 szt. etykiet "Najprzedniejszy Turecki" a 25 g. b) 50.000.000 " " "Przedni Turecki" " 1/25 c) 22.000.000 " " "Sredni Turecki" " 25 g. d) 12.000.000 " " "Kresowy" " 25 g. e) 3.000.000 " " "Przedni Turecki" " 50 g. f) 1.000.000 " " "Sredni Turecki" " 50 g. g) 2.000.000 " " "Kresowy" " 50 g.

Biuro "GWARANCJA" Zamkowa 3 REJESTRUJE domy, majątki, młyny, lokale handlowe, mniejsze i większe mieszkania. Wszelkie zgłoszenia bezpłatnie

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Miekiewicza 24 — 9, Estko. 146

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1929 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje: I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901. 52 zł. NrNr 46, 123, 151, 156, 208, 241, 249, 287, 521, 598, 658, 771, 780, 868, 888, 951, 1196, 1236. 200 zł. NrNr 1271, 1294, 1413, 1481. 520 zł. NrNr 1520, 1654, 1709, 1782, 1844. Na ogólną sumę 4.576.— złotych.

MERLE najtaniej nabyć można w D/H H. Sikorski Zawalna 30.

Najkorzystniej i najdogodniej załatwia pożyczki. Dom H-K "ZACHĘTA" Miekiewicza 1, tel. 9-05

Przyszłość zapewniona! 1.000 zł. minimum doходу miesięcznie zapewniamy podróżującym i zastępcom miejscowym, którzy zajmują się rozsprzedaniem obligacji państwowych na dogodnie spłaty. Reflektujemy tylko na ludzi solidnych i inteligentnych.

Plac duży i 3domy ładnie położone nad Wilją sprzedamy niedrogo razem lub każdy dom z placem oddzielnie. "Rolkomis", Gdańska 6.

Lokujemy kapitał pod gwarancje wkslowe i hipoteczne. Dom H-K "ZACHĘTA" Miekiewicza 1, tel. 9-05

Zgubiony paszport zagraniczny, czechośłowacki z Nr-rem 126:04/II wydany na imię Uka Stibor, unieważniam się. Znalazcę proszę za wyznaczeniem dostarczyć: Wzwrócić mi. Stara 11 m. 5.

Zgubioną legitymację wyd. przez U. S. B. za Nr 4521 na imię Hersza Cynowicza, unieważniam się. 1091

LEKARZE DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilska 21. Od 9 — 1 i 8 — 8. (Telef. 921). 629

PIENIĄDZE na oprocentowanie w każdej kwocie lokujemy solidnie, na absolutnie pewne gwarancje. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Miekiewicza 21, tel. 152

Potrzebni są chłopcy do terminu krawieckiego. Dowiedzieć się: ul. Wielka 13, p. Kulikowski.

Dom drewniany blisko centrum, z ogrodem warzywnym i owocowym sprzedamy za 8.000 zł. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Miekiewicza 21, tel. 152

Kupię damski rower używany w dobrym stanie. Oferty nadsyłać: Berger, Zawalna 17, dia Kazelnika. 1093-2

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 626

Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.